

Polskie lasy "już zostały zawłaszczone przez LP"

Dodano: 26.05.2021

Dziennik Gazeta Prawna opublikował wywiad z prof. Tomaszem Wesołowskim z Pracowni Biologii Lasu Uniwersytetu Wrocławskiego. W trakcie wywiadu stwierdza on, że "trzeba zlikwidować monopol Lasów Państwowych na zarządzanie polskimi lasami".



Profesor Wesołowski podaje, że LP chcą mieć monopol na wszystko, a tworzenie lub powiększanie Parków Narodowych porównuje do tego, jakby "Rosjanom Krym zabrać".

Wycinki wg profesora w wielu miejscach są nieopłacalne, a ta w Puszczy Białowieskiej wygenerowała w latach 2005 - 2017 150 mln złotych strat. - W normalnej firmie, finansowanie oddziału, który co roku przynosi 20 mln strat spowodowałoby oskarżenie niegospodarność i „wylanie na bruk” pomysłodawcy, dodaje Wesołowski.

Rozmówca uważa że jedynie zmiana systemowa jest w stanie przynieść korzyści przyrodzie. - Trzeba zlikwidować monopol Lasów Państwowych na zarządzanie polskimi lasami. Mówię to głośno: Trzeba zlikwidować tego molocha, zaznacza. W miejsce LP miałyby zostać powołane spółki zarządzające lasami.

W wywiadzie pada też bardzo mocne stwierdzenie, że LP już są sprywatyzowane: - Straszy się prywatyzacją lasów, ale ta już nastąpiła. De facto nasze lasy są już sprywatyzowane, zostały zawłaszczone przez pracowników korporacji Lasy Państwowe, mówi Wesołowski.

Na pytanie czy po likwidacji LP przyroda będzie miała się lepiej, profesor odpowiada, że nie od razu, ale jest to warunek konieczny do zmian, ponieważ w aktualnej sytuacji nic więcej nie da się zrobić.

Jak zatem powinno wyglądać zarządzania lasami?

- Przede wszystkim powinien nastąpić podział na lasy, w których się produkuje drewno i na resztę lasów, które spełniają wszystkie inne funkcje poza produkcją drewna. Wystarczy przeczytać ustawę o lasach. Jest tam wymienionych pięć celów gospodarki leśnej, a produkcja drewna jest tylko tym ostatnim. Co ciekawe, wszystkie inne wymienione w ustawie cele, w tym cele ochronne, są najlepiej realizowane, jeśli w tych lasach człowiek nic nie robi. Leśnicy zostaliby w tych lasach, gdzie produkowałoby się surowiec drzewny - mówi Wesołowski.

- Formalnie - i w teorii - to my obywatele, współwłaściciele lasów publicznych wynajmujemy Lasy Państwowe, żeby zarządzały naszym wspólnym dobrem. W praktyce korporacja LP to dobro sprywatyzowała i ma nas gdzieś, dodaje.

Co zrobić, aby obywatele mieli większy wpływ na zarządzanie lasami?

- Jedna zmiana prawna jest prosta. Chodzi o możliwość zaskarżania decyzji LP (odnośnie PUL - przyp. red.) przez obywateli. Decyzje administracyjne w tym zakresie powinny być zaskarżalne w normalnym trybie postępowania administracyjnego. Teraz takiej możliwości w kraju nie ma i musimy posiłkować się skargą UE do Trybunału Sprawiedliwości UE, by oprotestować to, co się w polskich lasach dzieje.

Druga możliwość jest jeszcze prostsza i można ją zrobić już teraz. Trzeba zlikwidować „czapę”, czyli Generalną Dyрекcję Lasów Państwowych i usamodzielnąć dyrekcje regionalne, które musiałyby być ekonomicznie i instytucjonalnie niezależne od innych, podkreśla profesor Wesołowski.

Źródło: Dziennik Gazeta Prawna

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.